

Demonstracja przeciwników „Piątki dla zwierząt”

30 września 2020

Rano na rondzie Dmowskiego w stolicy protestujący rolnicy z Agrounii rozrzucili świece dymne, blokując na chwilę centrum Warszawy. To dopiero początek – zapowiadają.



Protest w Warszawie jest, jak zapowiedział Michał Kołodziejczak, spokojny. Przynajmniej dzisiaj. Wspomniane świece dymne i wydzielane z nich dym mają „symbolizować niepewność, przed którą stoją rolnicy w związku z piątką dla zwierząt”, mówił mediom Kołodziejczak.

Wcześniej lider Agrounii mówił: „Powiem wprost: wszystko co ostatnio dzieje się w Sejmie i w rolnictwie, powoduje, że nie możemy być obojętni i nie możemy przyglądać się temu biernie. Musimy jasno wyrazić nasz sprzeciw i jasno pokazać, że rolnicy to są osoby, które mają swoje zdanie i nie pozwolą aby krzywda działa się ich rodzinom, a w konsekwencji całemu społeczeństwu!”.

Protest jest związany z przyjętą, ale jeszcze nie podpisaną przez prezydenta ustawą zwaną „Piątka dla zwierząt”, która ma m.in., zakazać hodowli zwierząt futerkowych, uboju rytualnego zwierząt na eksport i wprowadza szereg rozwiązań, które mają ulżyć cierpieniom zwierząt domowych i hodowlanych w Polsce. Ustawa uderza w interesy bardzo bogatego i wpływowego lobby futrzarzy, którzy nie szczędzą sił, by ustawa została zawetowana przez prezydenta Dudę.

Jak zapowiadają organizatorzy, w proteście ma uczestniczyć kilka tysięcy ludzi, którzy z pl. Trzech Krzyży przejdą pod Sejm, a stamtąd pod pałac prezydencki, gdzie delegacja protestujących ma spotkać się z Andrzejem Dudą. Przeciwnicy

praw zwierząt bardzo liczą na weto prezydenta. Może ono jednak nie wystarczyć, bo, sądząc po ostatnim głosowaniu i dodając kompromis w łonie Koalicji Prawicy, parlament może weto odrzucić – wymagana większość do odrzucenia prezydenckiego sprzeciwu to 3/5 głosów posłów obecnych na Sali. Ostatnio za ustawą zagłosowało 356 posłów, przeciw było 75, a wstrzymało się od głosu 18.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu